

Andrzej Malicki

Sprawozdanie ze Zgromadzenia Izby Wrocławskiej w dniu 28.X.1986 r.

Palestra 31/6(354), 87-93

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SPRAWOZDANIE ZE ZGROMADZENIA IZBY WROCLAWSKIEJ W DNIU 28.X.1986 R.

W dniu 28 października 1986 r. w sali nr 324 Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu odbyło się zwyczajne Zgromadzenie Izby wrocławskiej. Poza uprawnionymi członkami korporacji (196 adwokatów) uczestniczyli w nim zaproszeni goście: prezes Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu Tadeusz Znański jako przedstawiciel Ministra Sprawiedliwości, wiceprezes NRA adw. Jerzy Biejał, przedstawiciel Naczelnego Sądu Administracyjnego sędzia Bogusław Chruszcz, prezes Sądu Wojewódzkiego w Legnicy Kazimierz Jaśnikowski, prezes Okręgowej Komisji Arbitrażowej we Wrocławiu Jerzy Kulesza, zastępca szefa Prokuratury Wojewódzkiej we Wrocławiu Tadeusz Nasiadek, dziekan Rady Okręgowej Izby Radców prawnych Władysław Dmochowski, przedstawiciel KW PZPR we Wrocławiu Zbigniew Piątkowski i nestor palestry dolnośląskiej adw. Marian Kuskowski.

Otwarcia Zgromadzenia dokonał dziekan ORA we Wrocławiu adw. Stanisław A f e n d a. Po powitaniu członków Izby i przybyłych gości uczczono chwilą ciszy pamięć Kolegów zmarłych w okresie od poprzedniego Zgromadzenia Izby: dra Stanisława Serwackiego, Jana Nadolskiego, dra Zygmunta Banaszewskiego, Tadeusza Grzebicniaka, Stefana Barwińskiego, Antoniego Galczaka i Jana Węglowskiego.

Na przewodniczącą Zgromadzenia Izby wybrano adw. dr Aranę K i s z y n ę, a na zastępców przewodniczącej — adw. Rajnera J a ń s k i e g o i adw. Adama Z e l g ę. Funkcję sekretarzy Zgromadzenia powierzono adw. Marii G ą s i o r oraz adw. Tadeuszowi L e w i c k i e m u.

Po wybraniu komisji: mandatowej, wnioskowej i skrutacyjnej, dziekan Stanisław A f e n d a złożył sprawozdanie z działalności Rady i omówił stan Izby. Między innymi dziekan powiedział:

„Zgodnie z art. 40 pkt 4 prawa o adwokaturze dzisiejsze Zgromadzenie ma określić potrzeby co do rozmieszczenia zespołów adwokackich, adwokatów i aplikantów adwokackich na obszarze działania Izby. Jak wiadomo, wiążące są dla nas, jeśli chodzi o globalną liczbę adwokatów, ustalenia NRA dokonane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości. Z danych zamieszczonych na str. 5 naszego sprawozdania wynika, że zwiększa się stale w Izbie ogólna liczba adwokatów wykonujących zawód w zespołach adwokackich. Według planu na 1984 rok było ich 197, w roku 1985 — 201, a w roku 1986 — 211 adwokatów. Konieczne wydaje się zahamowanie tej wzrostowej tendencji (...).

Nie możemy jednak w żadnym razie akceptować ingerencji innych władz w sprawę adwokatury, których działania nie mają

oparcia w prawie o adwokaturze, świadczą więc one o przekroczeniu przysługujących tym władzom uprawnień. Była o tym mowa na poprzednim Zgromadzeniu naszej Izby, jest także i dzisiaj w okresie, gdy upływa kolejna kadencja organów adwokatury i organów izb adwokackich. Trzeba to wyraźnie podkreślić.

Jak już powiedziałem, nie jesteśmy bez grzechu, uzasadnione więc są wysuwane niejednokrotnie zastrzeżenia co do sposobu wykonywania zawodu przez niektórych członków adwokatury. Nie zamierzamy niczego tuszować ani ukrywać. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że niezbędnym warunkiem prawidłowego wykonywania obowiązków zawodowych jest stabilizacja sytuacji adwokatury. Tymczasem, jak wykazuje doświadczenie minionego 40-lecia, jesteśmy stale „na huśtawce”. Zdarzały się rzadko i na krótko okresy, kiedy traktowano adwokaturę jako partnera w wymiarze sprawiedliwości, znacznie częściej jednak i dłużej spotykaliśmy się z lekceważeniem naszej pozycji. Przeżyliśmy już różne okresy, a wśród nich ten, który potem nazywano okresem „błędów i wypaczeń”, znosiliśmy różne przeciwności i jesteśmy gotowi znosić je w przyszłości, jeśli zaistnieją, bo taka jest natura i charakter naszego zawodu. Rzecz polega na tym, że nie wszyscy rozumieją — albo udają lub nie chcą zrozumieć — że istnienie mającej własne zdanie adwokatury leży przede wszystkim w interesie społecznym, że nie może być mowy o praworządności w państwie, w którym adwokatura ma niewiele do powiedzenia i z którą władze się nie liczą. Jest rzeczą charakterystyczną, że w składzie obecnego Sejmu PRL nie ma ani jednego adwokata (choć było ich kilku w poprzedniej kadencji), jakkolwiek pod koniec ubiegłej kadencji Sejmu mówiło się, że liczba prawników w Sejmie powinna być znacznie większa (...).

Jest rzeczą przykrą, kiedy zauważa się objawy koleżeńskiej nielojalności w adwokaturze. Adwokat, choćby miał inne zdanie w jakiejś kwestii, nie powinien go przekazywać poza organy samorządu adwokackiego, które zajęły określone stanowisko w konkretnej sprawie. Świadczy to o nieposzanowaniu władz samorządu, choćby nawet było się przekonany, że samorząd się pomylił. Wiadomo przecież, że adwokatura nie ma łatwego życia, tym bardziej więc jest przykre, jeśli z jej własnego środowiska spotyka ją „brak zrozumienia”, ujmując rzecz najogólniej. „Gazeta Robotnicza” z 23 października br. zamieściła rozmowę anonimowego rozmówcy z adwokatem Izby wrocławskiej. Zdążyły już dojść do Rady jej reperkusje. Wywołała tzw. mieszane uczucia (...).

Koniec kadencji skłania do postawienia pytania, czy adwokatura w ogóle, a adwokatura Izby wrocławskiej w szczególności, spełniła podstawowe, ciężące na niej zadania wynikające z art.

1 ust. 1 prawa o adwokaturze, według którego powołana jest do udzielenia pomocy prawnej, współdziałania w ochronie praw i wolności obywatelskich oraz w kształtowaniu i stosowaniu prawa. Odpowiedź na to pytanie nie może być, niestety, w pełni pozytywna, choćby przyczyną takiej oceny nie była tylko działalność adwokatury. Nie zostały bowiem rozwiązane dwa zagadnienia podstawowe dla społeczeństwa i samej adwokatury.

Udział obrońców w postępowaniu przygotowawczym nadal jest iluzoryczny, mimo że ustawa jednoznacznie go zapewnia. Mam tu na myśli art. 64 § 1 i art. 143 § 3 k.p.k., przewidujące możliwość porozumiewania się podejrzanego z obrońcą w toku śledztwa i przeglądania w tym okresie akt postępowania przygotowawczego. Z przewidzianych w ustawie wyjątków ograniczających te uprawnienia uczyniono regułą. Być może kolega, którego rozmowę zamieściła „Gazeta Robotnicza” z dnia 23.X.1986 r., ma szczególne szczęście, skoro podał w niej, że jest dzisiaj nie do pomyslenia, aby jako obrońca nie mógł dotrzeć do potrzebnych mu materiałów. Odrzuca się też zażalenia na zarządzenia odmawiające zezwoleń na porozumiewanie się obrońcy z podejrzanym, mimo że narusza to niewątpliwie prawa tymczasowo aresztowanych (art. 268 k.p.k.) i mimo że Prokuratura Generalna wiele lat temu, po uzgodnieniu z NRA, zajęła w tej sprawie stanowisko pozytywne dla tymczasowo aresztowanych i dla obrońców. Nie rozwijam tego zagadnienia, gdyż zostało przedstawione we wstępie do sprawozdania.

Drugim problemem, którego rozwiązania adwokatura nie może się doczekać, jest ciągle brak przyznania NRA uprawnienia do wnoszenia rewizji nadzwyczajnych. Jest rzeczą niezrozumiałą i stanowi to swego rodzaju *capitis deminutio* adwokatury, że nie ma ona bezpośredniego dostępu do Sądu Najwyższego i musi się zwracać o to do innych organów. Wielokrotnie i szeroko, przy różnych okazjach, poruszano to zagadnienie, przytaczając bardzo obszerną argumentację, nie ma więc potrzeby przypominania jej dzisiaj. Ograniczę się więc tylko do stwierdzenia, że brak uprawnienia przez NRA do wnoszenia rewizji nadzwyczajnych nie pozwala na prawidłową realizację tego, do czego adwokatura zgodnie z art. 1 ust. 1 prawa o adwokaturze jest powołana, tj. na realizację współdziałania w ochronie praw i wolności obywatelskich oraz kształtowania i stosowania prawa (...).”

Sprawozdanie finansowe wraz z przedstawieniem preliminarza budżetowego omówił wicedziekan i zarazem skarbnik Rady adw. Zdzisław P u n i e w s k i.

Sprawy etyki zawodowej poruszył prezes Sądu Dyscyplinarnego adw. Kazimierz G ł o w a c k i. Relacjonował też, że w okresie sprawozdawczym Sąd Dyscyplinarny rozpoznał 13 spraw, z których 4 sprawy przekazano z innych izb. Spośród tych 13

spraw zmieniono w II instancji tylko dwa orzeczenia. W Izbie wrocławskiej nie było ani jednego wypadku powrotu do przewinień. Ogólnie liczba przewinień dyscyplinarnych była w okresie sprawozdawczym bardzo mała. Na 13 wymienionych wyżej spraw 10 z nich miało charakter drobnych przewinień.

Sekretarz Rady adw. dr Stanisław Janikowski przedstawił sprawozdanie z działalności KKWP. Szerzej omówił udzielanie świadczeń regulaminowych na rzecz adwokatów emerytów i adwokatów rencistów. Postawił też szereg wniosków dotyczących podwyższenia świadczeń w związku z postępującą devaluacją.

Z kolei zabrał głos przewodniczący Komisji Rewizyjnej adw. Stanisław Krzysik. Omówił szczegółowo pracę tej Komisji i złożył wniosek o udzielenie Radzie Adwokackiej absolutorium w zakresie gospodarki budżetowej, działalności KKWP i realizacji uchwał poprzedniego Zgromadzenia. Powiedział też, że nie przewidziane w ustawie przesuwanie przez NRA terminów zgromadzeń powoduje trudności w realizacji polityki finansowej, w szczególności dlatego, że preliminarz budżetowy uchwała się pod koniec roku. Zwrócił też uwagę na to, że Prezydium NRA nie określiło dotąd zasad budżetowania oraz finansowania i księgowości okręgowych rad, jak przewiduje to § 32 ust. 3 regulaminu w sprawie zasad finansowania okręgowych rad adwokackich z 3.X.1982 r.

Prezes Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu Tadeusz Znański, dziękując za zaproszenie, życzył w imieniu Ministra Sprawiedliwości i osobiście owocnych obrad. Powiedział m.in., że nie można dopatrywać się tylko negatywnych stron w obecnej sytuacji. Należy patrzeć z pewną dozą optymizmu w przyszłość także ze względu na dającą się zauważyć normalizację ekonomiczno-polityczną kraju. Przekazał Zgromadzeniu krytyczne uwagi sędziów o pracy adwokatów i dodał, że zapewnienie należytej pomocy prawnej w sprawach z urzędu może nastąpić tylko po zwiększeniu liczby adwokatów. Zgłaszając niektóre zastrzeżenia pod adresem pracy adwokatów, podkreślił także ich postawy pozytywne. Tak np. wymienił adw. dra Stanisława Janikowskiego, który mimo ciężkiej choroby i leczenia szpitalnego przerwał to leczenie, aby wygłosić mowę obrończą, dzięki czemu nie zostało zakłócone czasowo postępowanie w poważnym procesie karnym w miejscowym Sądzie Wojewódzkim.

Potrzeby lokalowe sądownictwa, mówił dalej prezes Sądu Wojewódzkiego, są obecnie większe, co jest następstwem wzrostu liczby rozpoznawanych spraw. Z tego względu należy — niestety — brać pod uwagę ewentualność wypowiedzenia umowy najmu tzw. pokoju adwokackiego w budynku sądowym we Wrocławiu.

W toku otwartej dyskusji zabrał głos adw. dr hab. Andrzej Kiszka, koncentrując uwagę na kwestiach bytowych i społecznych adwokatury, z czego potem wyprowadzał wnioski ogólne. Twierdził, że zła sytuacja ekonomiczna adwokatury jest główną przyczyną różnych szczegółowych problemów i konfliktów, co prowadzi w efekcie do podupadania samej instytucji, będącej ważnym współczynnikiem wymiaru sprawiedliwości. Liczne szczegółowe problemy i konflikty, o których mówi się od lat i będzie się nadal mówiło, jak np. problemy lokalowe zespołów adwokackich, konflikty o plany rozmieszczenia i liczbę adwokatów w poszczególnych zespołach i izbach, o liczbę miejsc dla aplikantów adwokackich, pomoc kancelaryjna (problem do dnia dzisiejszego nie tylko nie rozwiązany, ale w ogóle nie postawiony), sprawa zatrudniania zbyt małej liczby maszynistek, a z tymi ostatnimi sprawami związany problem braku czasu na studiowanie literatury prawniczej, a nawet Dzienników Ustaw itd. — wszystko to jest w znacznej mierze następstwem złej sytuacji materialnej adwokatury. Adwokaci polscy, podobnie jak prawie cała inteligencja, mają swój honor i niechętnie dopominają się o to, co im się należy z tytułu ciężkiej i absorbującej pracy. Jest to cecha godna pochwały i równie piękna jak postać księcia Józefa skaczącego w nurty Elstery. Cecha ta jednak nie może być realizowana *ad absurdum*, bo prowadzi to do skutków odwrotnych niż zamierzone. Nieupominanie się o *iustum pretium* daje w dalszych skutkach właśnie niedobór tej pięknej cechy. Pauperyzacja materialna wiedzie do pauperyzacji duchowej i myślowej i wreszcie do zjawisk będących przeciwieństwem honoru. Adwokat zabiegający o uzyskanie minimum niezbędnego dla własnej egzystencji i jego rodziny, nie mający czasu na rozwijanie swych zawodowych umiejętności i swego ogólnego rozwoju intelektualnego — nie jest w stanie spełniać funkcji wynikających z istoty jego zawodu. Na podstawie sytuacji majątkowej nielicznych jednostek (są to rzeczywiście wyjątki) wyrosła legenda o dobrych zarobkach w naszym zawodzie. Dość trudno walczyć z tą legendą, bo, jak wiadomo, trudno jest prowadzić dowód na okoliczność negatywną. Ale ten, kto jest blisko tych spraw, wie o tym, że średnia zarobków adwokackich jest oczywiście niska, zwłaszcza gdy się uwzględni wkład pracy, jaki dają adwokaci w każdą sprawę, trudne sytuacje wynikające z istoty zawodu itd. Sprawa podniesienia poziomu materialnego adwokatury jest nie tylko sprawą taryfy za czynności adwokackie, na czym zwykle koncentrują uwagę nasze władze samorządowe. Zagadnienie jest bardziej skomplikowane i należy je wiązać z nowoczesną tezą, że państwa nie powinny czerpać zysków z wymiaru sprawiedliwości. Rozwinięcie tych myśli i znalezienie odpowiednich środków zaradczych wymaga więcej

czasu. Sprawą tą powinien się zająć samorząd nowej kadencji, a zwłaszcza NRA. Trzeba, oczywiście doceniać poprawę związaną z nową taryfą, która weszła w życie od 1 stycznia 1986 r., ale wraz z postępującą inflacją efekty tej taryfy tracą dużo na swym znaczeniu. Taryfa ta nie dała zatem pełnych wyników, przy czym należy jeszcze raz zaznaczyć, że zagadnienie nie sprowadza się tylko do taryfy za czynności adwokackie. Ponieważ adwokatura jest ważnym urządzeniem społecznym stworzonym do realizowania praworządności w interesie całego społeczeństwa, więc zaniedbywanie spraw bytowych adwokatury jest działaniem przeciwko praworządności i przeciwko społeczeństwu.

Adw. Jan Chmielnikowski stwierdził, że duża liczba obowiązujących aktów prawnych oraz częste ich zmiany uzasadniają pilną potrzebę stworzenia komputerowego banku informacji prawnych, z czego mogliby korzystać adwokaci w pracy zawodowej. Zaznaczył także, że coraz częściej stosowany tryb uproszczony nie leży w interesie ani adwokatów, ani oskarżonych. Mówca zakończył swe przemówienie uwagami o własnej pracy jako rzecznika dyscyplinarnego w ostatniej kadencji.*

Adw. Julian Maciejewski, przewodniczący Koła Emerytów, mówił o potrzebie większego wspierania emerytów, którzy nie mogą się utrzymać z niskich bardzo często rent lub emerytur, świadczonych przez ZUS. Świadczenia te wynoszą w wielu wypadkach 12.000—14.000 zł miesięcznie.

Adw. Stanisław Krzysik, zabierając ponownie głos, zgłosił postulat opracowania przez przyszłą Radę Adwokacką ogólnych merytorycznych zasad potrzebnych przy rozstrzyganiu kolejności uprawnień do przenoszenia siedzib i przyjmowania do zespołów adwokackich.

Adw. Marian Gliwa poruszył problem utrudniania obrońcom bezpośredniego kontaktowania się z podejrzanymi w toku postępowania przygotowawczego. Brak praktycznej możliwości zaskarżenia prokuratorskich zarządzeń odmawiających zgody na widzenie się z podejrzanymi sprawia, że prawo do obrony doznaje istotnego ograniczenia. Krytycznie ocenił też poziom orzecznictwa kolegów d/s wykroczeń. Niezależnie od tego postulował, aby przyszła Rada organizowała szkolenia wyjazdowe z zapewnieniem w nich miejsc także adwokatom (a nie tylko aplikantom adwokackim). Umożliwia to bowiem nie tylko doskonalenie zawodowe, ale również integrację środowiska adwokackiego.

Adw. Andrzej Wyrwisz, nawiązując do prawa obwinionych do obrony w sprawach przed kolegiami d/s wykroczeń, stwierdził, że w wielu wypadkach prawo to nie jest przestrzegane,

* Uwagi te weszły w skład artykułu mówcy, który, tj. artykuł, został wydrukowany w niniejszym numerze „Palestry”, i dlatego nie umieszcza ich się tutaj (przyj. Red.).

gdyż zatrzymany obwiniony nie ma praktycznej możliwości ustanowienia obrońcy i porozumienia się z nim przed rozprawą. Poruszył też niebezpieczne dla ochrony praw obywatelskich zdarzające się niekiedy wypadki preferowania doraźnych celów politycznych.

Zastępca szefa Prokuratury Wojewódzkiej we Wrocławiu Tadeusz Nasadek życzył zgromadzonym owocnych obrad i podzielił pogląd, że udział obrońcy w postępowaniu przygotowawczym ma istotne znaczenie i nie może się sprowadzać tylko do widzenia się z podejrzanym.

Wiceprezes NRA adw. Jerzy Biejat ustosunkował się do sprawozdań ustępującej Rady oraz do niektórych wypowiedzi w dyskusji. Klimat — jak powiedział — dotyczący adwokatury zmienił się na lepsze. Obowiązujące prawo o adwokaturze stwarza wielką szansę dla środowiska adwokackiego i społeczeństwa. Z tego względu należy rzeczowo i zgodnie z celami PRL stosować przepisy tego prawa. Mówca wskazał na potrzebę odrzucenia emocji i potrzebę podjęcia energicznej pracy przez samorząd dla realizowania ustawy o adwokaturze, bo w razie złej oceny adwokatury przez władze polityczne i państwowe może dojść do niekorzystnych zmian co do struktury samorządowej.

W wyniku przeprowadzonych następnie wyborów dziekanem ORA został ponownie adw. **Stanisław Afenda**. Do Okręgowej Rady Adwokackiej zostali wybrani adw. adw.: Henryk Rossa, adw. Zdzisław Puniewski, adw. Piotr Latos, adw. Waldemar Tkocz, adw. dr hab. Andrzej Kiszka, adw. Donata Miniewska, adw. dr Zygmunt Ziemia, adw. Waldemar Mielcarz, adw. Roma Hładylowicz, adw. Aleksander Myszka, adw. Piotr Rojek, i adw. Tadeusz Kitt. Zastępcami członków zostali wybrani: adw. dr Aranka Kiszyna, adw. Karol Solarz, adw. Jan Chmielnikowski i adw. Danuta Derkowska. Na prezesa Sądu Dyscyplinarnego wybrano ponownie adw. **Kazimierza Głowackiego**, a na przewodniczącego Komisji Rewizyjnej — adw. **Stanisława Krzysika**.

Na delegatów na Krajowy Zjazd Adwokatury zostali wybrani: adw. Stanisław Afenda, adw. Henryk Rossa, adw. dr hab. Andrzej Kiszka, adw. Zdzisław Puniewski, adw. dr Zygmunt Ziemia, adw. Stanisław Kuchta, adw. dr Katarzyna Piasecka-Strużak, adw. Stanisław Krzysik, adw. Lech Adamczyk i adw. Leszek Gajda.

Obrady Zgromadzenia rozpoczęły się o godz. 10 rano i trwały do godz. 3 rano dnia następnego, tj. 17 godzin. Były czasochłonne, ale przyniosły nadzieję polepszenia pracy organów samorządu dla dobra Izby i społeczeństwa korzystającego z pomocy prawnej.

Andrzej Malicki